

ONAR, Przez wizjer (ft. Ekonom, prod. Złote Twa

[Onar:]

Bierz z życia pełną garścią
Wciągaj życie pełną piersią
Niech inni stoją i się patrzą
Wokół bezańskie psy węższą
Pod drzwiami nie czekaj,
Nerwowo na dzwonek
Nigdy nie zadzieraj nosa, ale zawsze z podniesionym czołem

Idź, ciągle idź, nie zakładaj betonowych butów
Kiedy idziesz drogą życia nie ma na niej skrótów
Nie ma w życiu długów, których nie trzeba spłacać
Biedota to nie cnota - nigdy nie wstydz się zarabiać
Pajdy licz po ciuchu, nie rzucaj się jak głodne zwierzę
Im więcej dasz od siebie, tym więcej później zabierzesz
Nie oglądaj się na innych, bo ty ich gównem "interere"
Życie ma gorzko-słodki smak, ale smakuje najlepiej
Nie bój nic, do celu nie dojdiesz przez zamknięte drzwi
Przez wizjer patrzą ci, którzy nawet boją się śnić
Oni mają spokój, ale poza nim nic więcej
Wolę przedawkować życie niż być abstynentem

[Ekonom:]

Nie daj sobie wmówić nic dzieciak,
Pamiętaj niebo to twój limit
Z niego widać świat dopiero, o którym wciąż tak marzymy
Nie daj sobie w głowę wbić tych bzdur
Że, człowiek człowiekowi wrogiem całe życie musi być i chuj
Z jakiej to przyczyny, niby masz zostać
W tym miejscu gdzie poznać się już na szczęściu nie można
Niczego więcej tu dostać, bo co?
Nie możesz odejść stąd na krok,
Czy stojąc w miejscu chciałbyś poznać co ci los da - pier* to!
Jednym być z niewielu, co wezmą do serca ziarno odwagi i pewność
W rękach trzymać własną niezależność
Choć!
Chyba, że jest ci wszystko jedno?
To co wyglądać mogło na chęć życia, dzisiaj to jest zwykłe tło
Na pewno, nie wierzysz w nic, to nic ci się nie uda
Być tu kimś, to wiara w cuda
uwierz w to, weź w tym udział
Żyj, ponosząc wszelkie tego konsekwencje
I niech będzie co będzie,
Tylko co będzie?